



jestem z
GDAŃSKA

**PUBLIKACJA WYDANA W RAMACH PROGRAMU
BEZPIECZEŃSTWA EKONOMICZNEGO I WSPARCIA
OSÓB ZADŁUŻONYCH 2016-2023**

PORADNIK SZACHISTY



REDAKTOR WYDANIA: Katarzyna Paluch

KONSULTACJA MERYTORYCZNA: Piotr Puchalski

AUTORZY: Uczniowie 4 Liceum Ogólnokształcącego im. Marynarzy WOP w Gdańsku:
Karolina Junosza Kisielewska, Weronika Krym, Martyna Wasilewska, Marcin Fidytek,
Jan Wroński, Patryk Inatlewski, Dominik Markuszewski

Egzemplarz bezpłatny

Gdańsk 2019

SPIS TREŚCI

- 04. / SŁOWEM WSTĘPU**
- 05. / STATYSTYKI POLICYJNE**
- 06. / SZACH-MAT!**
- 09. / NIEWIDZIALNA KRADZIEŻ**
- 10. / JAK BYĆ BEZPIECZNYM W INTERNECIE**
- 12. / NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ W SIECI!**
- 14. / UTOŹSAM SIĘ Z BEZPIECZEŃSTWEM W SIECI**
- 16. / PEDAGOG – PRZYJACIEL CZY WRÓG?**
- 18. / ZAKUPY W SKLEPIE STACJONARNYM**
- 19. / ZNAJ SWOJE PRAWA!**

SŁOWEM WSTĘPU

Dzisiejszy świat pędzi, goni i wymaga... Chcemy mieć wszystko jak najlepsze i chcemy mieć to jak najszybciej. Zakupy w sieci, bankowość elektroniczna, a nawet znajomości online – wydaje się, że rzeczywistość ciągle przyśpiesza i przenosi się do sieci. Jednak jakkolwiek postęp nie szedłby do przodu, świat i tak niezmiennie rządzi się swoimi prawami. Bez względu na to, czy jesteście w szkole podstawowej, w liceum, na studiach, czy już na pełnym etacie – życie przypomina partię szachów, w której każdy ruch ma znaczenie. Popularność, posiadanie, wygląd. Niektórzy mają więcej szczęścia, inni mniej, i jak to w szachach bywa, często jest tak, że aby ktoś wygrał, ktoś inny musi przegrać. Czy musimy to akceptować i biernie się temu poddawać? Absolutnie nie! Jeśli coś nie funkcjonuje tak, jak byśmy sobie tego życzyli. W rękach trzymacie Poradnik Szachisty, niech nie zwiedzie was tytuł, nie wiele dowiedzie się z niego o tradycyjnej grze w szachy. Znajdziecie za to sposoby i podpowiedzi na tzw. niedawanie się!

24 794

Przestępstwa dokonane
przez nieletnich

1 894

Uszczerbek na zdrowiu

1 533

Udział w bójce
lub pobiciu

2 793

Kradzież

W 2013 STWIERDZONO
DOKONANIE PRZESTĘPSTW

1 061 239

Z CZEGO PRZEZ NIELETNICH

70 452

644

Włamania

7024

Przestępstwa
rozbójnicze

dane *2012

800

Przestępstwa
narkotykowe

Szach-mat!

**SZACHOWANIE TO OBECNIE POPULARNE ZJAWISKO I NIESTETY
NIE MA ZBYT WIELE WSPÓLNEGO Z GRĄ W SZACHY. TEGO UŻYWA
SIĘ DO OKREŚLENIA KRADZIEŻY I TO TAKIEJ, KTÓREJ OFIARA
NIE ZGŁOSI. POWÓD? NIGDY NIE POWINNA POSIADAĆ PRZEDMIOTU,
KTÓRY JEJ SKRADZIONO – SZACH-MAT!**

Autor: Jan Wroński

SZACHOWANIE

Aby zrozumieć w pełni powyższe zjawisko, należy zajrzeć do słownika języka polskiego i odczytać znaczenie słowa szachowanie. „Szachowanie – trzymać kogoś w niepewności i strachu oraz zmusić do określonego postępowania pod groźbą przykrych konsekwencji.” Tyle, co do teorii...

KRADZIEŻ

W praktyce młodzież używa tego sformułowania do usprawiedliwienia swoich niezgodnych z prawem zachowań. Weźmy używanie e-papierosów. Wiadomo, że sprzedaż, udostępnianie czy też palenie powyższych produktów poniżej 18 roku życia są zabronione. Co z tego? Ogromna część młodzieży pali. Zawsze znajdą się jednak osobniki, które będą próbowały wykorzystać taką sytuację, nie inaczej dzieje się w przypadku nieletnich e-palaczy. Wiele osób myśli, że okradziona nieletnia osoba nigdzie nie zgłosi kradzieży rzeczy, której nie powinna posiadać. Myślenie najczęściej jest podobne „Pójdę na Policję” będę miał jeszcze większe problemy niż strata ulubionego papierosa. Powiem rodzicom, będę musiał przyznać się do palenia – tu też nie znajdę pomocy”. Nic więc dziwnego, że sprawca czuje się niezagrożony. Czy słusznie? To zależy od nas. Bo w przypadku zgłoszenia kradzieży, może za nią odpowiedzieć karnie.

PRZYWŁASZCZENIE

Oprócz typowej kradzieży istnieje jeszcze zjawisko przywłaszczania. „Pożycz mi fajkę, bo swoją gdzieś zgubiłem”. Nie rzadko takie pożyczenie, kończy się tym, że nigdy nie odzyskujemy pożyczonego przedmiotu. Mechanizm jest taki sam, jak przy kradzieży. Nie zgłaszamy takiego postępowania, bo znowu musielibyśmy się przyznać do palenia, a to może oznaczać przykre konsekwencje.

ROZBÓJ

Najbardziej brutalnym sposobem „szachowania” jest rozbój. W tym przypadku do kradzieży dochodzi przy użyciu siły. Częstym przypadkiem jest umawianie się na różnych grupach na mediach społecznościowych w celu sprzedaży lub kupna e-papierosa. Sprzedający umawia się z potencjalnym kupcem w jakimś ustronnym miejscu, a następnie zamiast transakcji dochodzi do rozbój. Przywłaszczenia, czy kradzieże są stosowane częściej podczas szachowania, niż rozbój. Powód jest prosty – konsekwencje! W porównaniu do dwóch wcześniej omawianych zjawisk rozbój jest zagrożony wyższą karą, a wyższa kara w połączeniu z małym zyskiem sprawia, że przy „szachowaniu” rozbój nie występuje zbyt często.



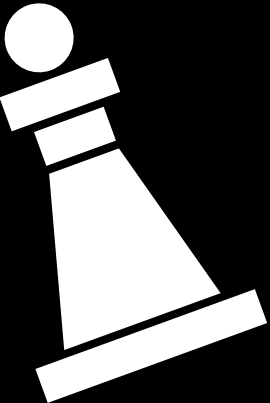
KRADZIEŻ

Art. 278 §1. Kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

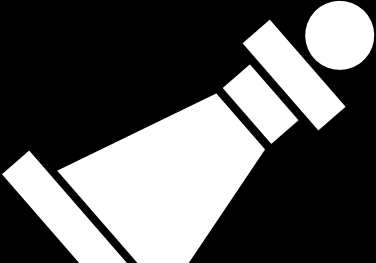
PRZYWŁASZCZENIE

Art. 284 §1. Kto przywłaszcza sobie cudzą rzecz ruchomą lub prawo majątkowe, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Postać kwalifikowana – sprzeniewierzenie.
§ 2. Kto przywłaszcza sobie powierzoną mu rzecz ruchomą, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

ROZBÓJ



Art. 280 §1. Kto kradnie, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.



Niewidzialna kradzież

Żyjemy w świecie, w którym wszystko ma związek z Internetem, a bez telefonu nie można wyobrazić sobie życia. Mapa, czyli tzw. GPS, gazety, sklepy czy nawet karta płatnicza – naprawdę wiele rzeczy materialnych zostało zastąpionych aplikacjami... Czy aby na pewno to wszystko jest takie bezpieczne? Wiele osób padło ofiarą niewidzialnej kradzieży. Co to takiego i jak nie dać się okraść?

Autor: Weronika Krym

NIEWIDZIALNA KRADZIEŻ – CO TO JEST?

Niewidzialna kradzież, czyli kradzież, która nie następuje na naszych oczach. Dotyka nas, kiedy korzystamy z internetu i to nie tylko w domu, ale także w miejscach publicznych. Kiedy? Chociażby wtedy, kiedy korzystamy z darmowego WiFi. Jesteśmy okradani z pieniędzy znajdujących się na karcie płatniczej lub na coraz bardziej popularnym BLIKU.

CZY KORZYSTANIE Z DARMOWEGO WIFI W MIEJSCACH PUBLICZNYCH JEST BEZPIECZNE?

Korzystanie z darmowego WiFi w miejscach publicznych, tzw. Hotspotu niesie z sobą wiele zagrożeń, o których większość z nas nie ma pojęcia. Naturalnie, każdy zabezpiecza swój telefon, jak tylko potrafi, jednak gdy połączymy się z otwartą siecią WiFi, nigdy nie wiemy, kto tak naprawdę ją stworzył i w jakim celu. To, że Hotspot ma nazwę „McDonald’s”, wcale nie musi oznaczać, że faktycznie jest to darmowy internet od sieci restauracji. Haker bez problemu może podszyć się pod taką firmę i tym sposobem uzyskać dostęp do naszych danych. Dlatego, jeśli to tylko możliwe, nie korzystajmy z darmowego WiFi, a kiedy jest to konieczne, bądźmy bardzo czujni! Pamiętajmy także o tym, aby wyłączyć automatyczne logowanie na Hotspoty!

KRADZIEŻE NA BLIKA

Wydaje się, że Blik jest najlepszą i najszybszą alternatywą podczas robienia zakupów, zarówno w sklepach stacjonarnych, jak i online. Jednak coraz bardziej powszechna

staje się tzw. kradzież na blika. Od kilku miesięcy taki rodzaj oszustwa ma miejsce na Messengerze, gdzie złodzieje hakują konta, a następnie proszą bliską osobę o transakcję przelewu na podane konto bankowe. Innym przykładem są kradzieże na Allegro lub OLX, gdzie po dokonaniu zakupu, produkt znika z internetu, a pieniądze zwyczajnie przepadają. Takich sytuacji jest wiele, a skutki najczęściej są nieodwracalne, ponieważ bardzo trudno jest odzyskać utracone pieniądze. Dlatego, jeżeli tylko to możliwe, upewniamy się, że po drugiej stronie siedzi uczciwa osoba.

ŁATWIEJ NIŻ MYŚLISZ!

W krakowskiej wyborczej możemy przeczytać, jak łatwa jest internetowa kradzież dla kogoś, kto się na tym zna. – Gdybym chciał dokonać ataku na czyjeś konto bankowe, najpierw zorientowałbym się, do której kawiarni chodzi. Następnie zbudowałbym własnego hotspota z podłączeniem do internetu o dokładnie takiej samej nazwie jak ta kawiarnia. Taki hotspot z modemem komórkowym to koszt 100-150 zł. Ustawiłbym go bez hasła i czekałbym, aż moja ofiara z tego hotspotu skorzysta. W tym momencie pojawia się już mnóstwo mniej lub bardziej wyrafinowanych sposobów na to, by wykraść dane – opowiadał dziennikarzowi Mariusz Kochański z krakowskiej firmy Veracomp, która od 25 lat dystrybuje różnego rodzaju rozwiązania IT, między innymi z zakresu sieci bezprzewodowych i bezpieczeństwa.

Jak być bezpiecznym w internecie?

Autor: Patryk Inatlewski

1

Nie podawaj kodu
BLIK nieznanym.

2

Nie podawaj nikomu
danych do logowania.

3

Nie loguj się na swoje konta
społecznościowe, gdy korzy-
stasz z obcych urządzeń.

4

Nie klikaj
w nieznane linki.

5

**Nie pobieraj
podejrzanych
załączników.**

6

**Nie podawaj swoich
danych osobistych
obcym osobom.**

7

**Korzystaj tylko ze
znanego i sprawdzonego
łącza internetowego.**

8

**Instaluj dobrego
antywirusa.**

9

**Twórz różne hasła
do kont.**

10

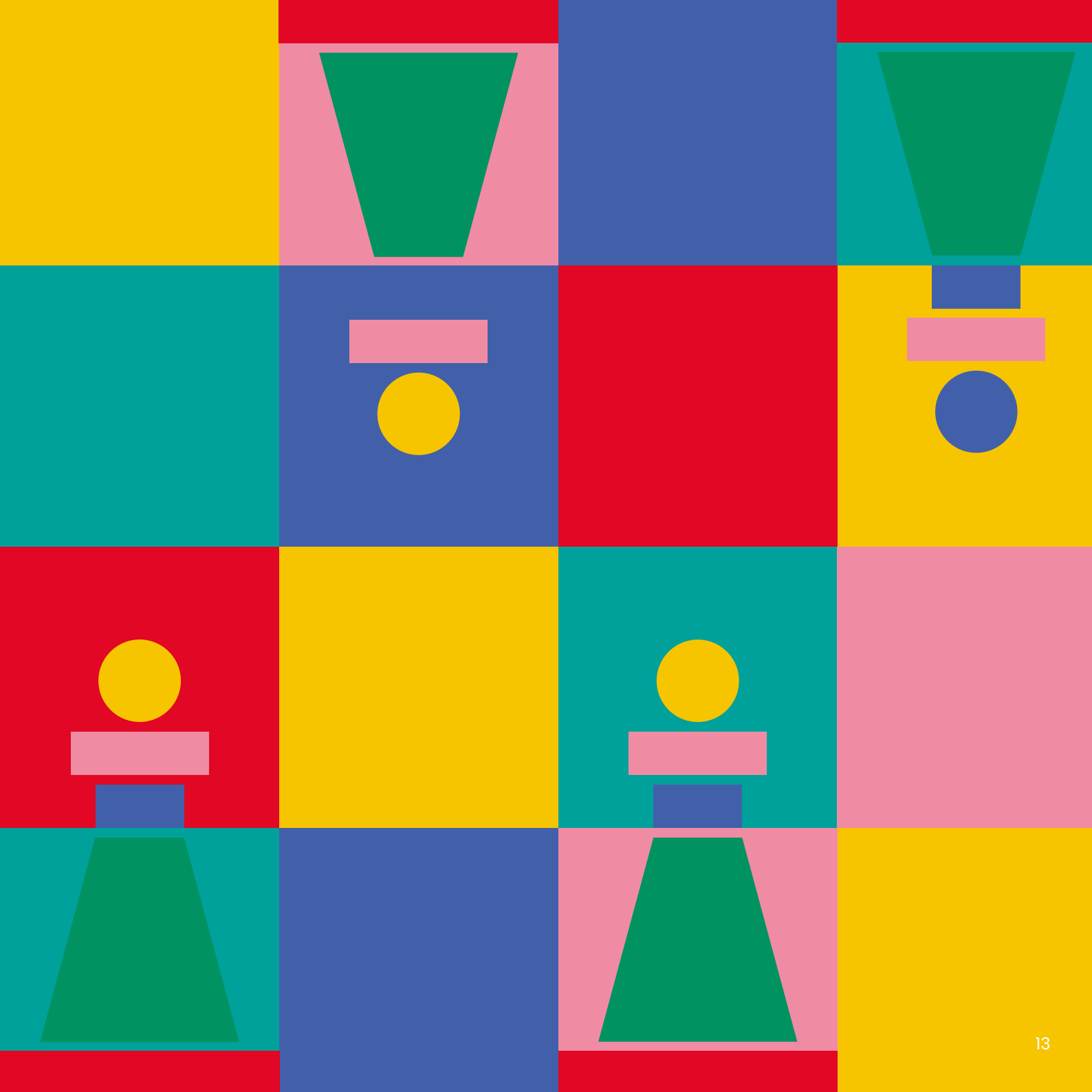
**Nie zapisuj haseł
w przeglądarce.**

Nie daj się oszukać w sieci!

Autor: Marcin Fidytek

Zakupy przez internet to chyba najwygodniejsza i najpopularniejsza opcja w dzisiejszych czasach. Nie dość, że wybór jest praktycznie nieograniczony, to nie rzadko w sieci ceny bywają znaczenie atrakcyjniejsze niż w sklepach stacjonarnych. Niestety jak, to bywa w życiu, wszystko ma swoje plusy i minusy, sieć to idealne miejsce dla oszustów. Jest jednak kilka sposobów na to, aby się im nie dać!

- Zawsze korzystaj ze swojego komputera czy innego urządzenia. Polegaj tylko na bezpiecznych i sprawdzonych sieciach internetowych.
- Korzystaj tylko ze znanych i sprawdzonych portali internetowych. Przed zakupem sprawdź, czy przypadkiem nie trafiłeś na sprzedawcę, który chce cię oszukać. Sprawdź opinie o sprzedającym i to nie tylko na jego stronie, jego wiarygodność możesz sprawdzić na różnych forach internetowych albo w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.
- Zwróć uwagę, czy na stronie internetowej danego sklepu został podany adres sklepu, numer telefonu i inne niezbędne dane.
- Jeśli oferta sklepu została wysłana do ciebie mailem, nie wchodź na stronę sklepu z podanego linka. Wpisz w przeglądarkę nazwę sklepu, tym sposobem unikniesz oszustów podszywających się pod legalnie działające sklepy.
- Sprawdź, czy strona internetowa, z której korzystasz, jest bezpieczna i dobrze zabezpieczona. Na dole strony powinna znajdować się tzw. kłódkę, a adres powinien kończyć się literkami „https”.





Utożsamiam się z bezpieczeństwem w sieci

Wrzucamy zdjęcia na Instagrama, komentarze na Twittera, tagujemy miejsca, w których właśnie jesteśmy na Facebook'u i... zniecierpliwieni czekamy, co się wydarzy. Z podekscytowaniem przyjmujemy każdą reakcję. Zadowolenie rośnie z każdym kciukiem w górę. Większość z nas lubi być w centrum zainteresowania, a każdy lajk łechta naszą próżność. Ale czy Internet i sociale to tylko przyjemności? Czy naprawdę możemy bezkarnie wszędzie publikować nasze fotki? Jakie są ciemne strony mocy Internetu?

CO WYSYŁASZ DRUGIEJ OSOBIE?

Co i rusz słyszymy w mediach doniesienia o młodych osobach, które były szantażowane swoimi roznegliżowanymi zdjęciami. Jakim cudem ktoś dostał do nich dostęp? Żadna filozofia! Będąc w związku, czasami ktoś da się ponieść emocjom i prześle „małe conieco” drugiej połówce. A może podczas babskiego wieczoru koleżanki wpadły na pomysł, by zrobić sobie kilka fotek w samej bieliźnie? Wydawać by się mogło, że to niewinne i niegroźne poddanie się chwili. A jednak część z tego typu działań, w skrajnych przypadkach, doprowadziło niektóre osoby do śmierci... Bo czy faktycznie na 100% można zaufać koleżance, z którą czasem ma się „zgrzyty” i która Cię czasem irytuje? Czy na tyle ufasz swojej drugiej połówce, że nawet gdy się rozejdziecie, dasz sobie rękę uciąć, że nikomu nie pokaże Twoich prywatnych zdjęć?

LOG OUT

Częstym żartem wśród młodych (i nie tylko) jest pozostawianie śmiesznego, a czasem żalosego wpisu na profilu osoby, która okazała się gapą i zapomniała się wylogować ze swojego konta na urządzeniu, do którego później ktoś inny miał dostęp. Taki trolling może się wydawać niewinnym, głupim dowcipem, ale zdarza się, że prowadzi do poważnych problemów. Po co pisać jakieś głupoty, można przecież zmienić zdjęcia profilowe, status związku (problemy z drugą połówką gwarantowane), założyć jakąś kompromitującą stronę (problemy z regulaminem serwisu i ze znajomymi będą tutaj pewnikiem), zorganizować wydarzenie w domu „ofiary” (przechlapanie następne kilka lat u rodziców) lub zmienić imię i nazwisko (żegnaj tożsamości!).

JAK CHRONIĆ TOŻSAMOŚĆ W SIECI?

zastanów się, co komu chcesz wysłać, zawsze się wylogowuj z urządzeń, które zostawiasz bez swojego nadzoru, nie przekazuj swich danych do logowania, ustawiaj nieoczywiste hasła na swoich kontach, pamiętaj, by hasła były różne na różnych serwisach, stosuj zasadę ograniczonego zaufania, pamiętaj, że Internet nie zapomina – co do niego wrzucisz, to tam pozostanie, nie pożyczaj urządzeń, na których masz prywatne treści i dane.

Pedagog – przyjaciel czy wróg?

Wywiad przeprowadziła: Karolina Junosza Kisielewska

Pani Halina Weiss pracuje jako pedagog już kilka dobrych lat. Czy pedagog szkolny rzeczywiście potrafi pomóc, czy warto zgłosić się do niego ze swoim problemami? Przeczytajcie!

Z jakimi problemami przychodzą uczniowie do Pani?

Z bardzo różnymi. Czasami są to problemy związane ze szkołą, czasami z nauką, z funkcjonowaniem w szkole czy z przychodzeniem do szkoły. Nierzadko chodzi też o sprawy prywatne czy rodzinne. Wiele z nich łączy się ze sobą. Bardzo rzadko się zdarza, że osoba, która do mnie przychodzi, ma problem tylko w jednej sferze.

Wielu uczniów do Pani przychodzi?

Wielu, z czego bardzo się cieszę. Bezpośredni kontakt z uczniami – to właśnie misja mojej pracy. Myślę, że to obrazuje pewne zaufanie uczniów, które przez wiele lat udało mi się wypracować. Muszę być dla uczniów osobą wiarygodną, godną zaufania, ale też skuteczną. Myślę, że w innym przypadku nikt by się do mnie nie zgłaszał. Nie korzystamy z usług murarza, który buduje domy, ale jeszcze żadnego nie wybudował.

Warto odwiedzić pedagoga?

Myślę, że tak, ale to zależy też od tego, jaki warsztat pracy przygotowuje sobie pedagog, jaką ideę nada swojej pracy i w którą stronę chce pójść. Trudno mi oceniać funkcjonowanie pedagogów w innych szkołach, ale zakładam, że w każdej sytuacji jest to dobre, jeżeli młody człowiek w szkole potrafi znaleźć pozytywnego dorosłego i to nie tylko wychowawcę, ale również pedagoga czy szkolnego psychologa. Często

jako pedagog muszę podejmować trudne rozmowy. Nie tylko głaszczę po głowie, zdarza się, że muszę skonfrontować ucznia czy rodzica, z tym, co robi. Moim zadaniem przede wszystkim jest pokazanie, że problem da się rozwiązać, ale także zachowanie dobrej i skutecznej relacji. Ważny jest kontakt z uczniem i zaufanie. Nikt nie przyjdzie do mnie z przekonaniem, że to nie ma sensu.

Z jakimi problemami można się do Pani zgłosić?

Myślę, że ze wszystkimi. Oczywiście nie jestem specjalistką w każdej dziedzinie, ale jeżeli czegoś nie potrafię, to zawsze mogę znaleźć osoby, czy instytucje, które wiedzą jak pomóc.

Z jaką najtrudniejszą sprawą przyszło się Pani zmierzyć?

Wiele problemów jest związanych ze sferą życia, na którą młodzież ma niewielki wpływ. Wiele z nich jest natury ekonomiczno-społecznej. Nie chodzi tylko o ilość pieniędzy w domu, ale często też o problem braku bezpiecznego miejsca do zamieszkania. Czasem rodzina ulega rozbiciu, zdarza się, że rodziny bywają mocno zadłużone, a to wiąże się z brakiem poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. To przekłada się na wszystkie sfery. Jeżeli zostaną one zaniedbane to trudno oczekiwać aspektów rozwojowych wyższych zainteresowań emocjonalnych czy społecznych. To jest wtedy utrudnione i tacy uczniowie zmagają się z wieloma przeciwno-

ściami. Mogę pomóc takim osobom próbując ułożyć z nimi jakieś plany. Często widzę jak osoby z takimi problemami same zamykają się w sobie, mają poczucie niższej wartości. Często w klasach pojawiają się takie problemy z wykluczeniem. Ktoś, kogo nie stać na wycieczkę, nie czym się pochwalić na Facebooku. Często jest wtedy w naturalny sposób wykluczony z grupy. Warto nawet z takimi problemami zgłaszać się do dorosłego.

Czy zdarzyło się, że zgłosił się do Pani uczeń, który dokonał kradzieży, tylko po to, aby nie zostać wykluczonym?

Pamiętam przypadek chłopca, który ze względu na trudności życiowe nie był w stanie sprostać sytuacji, w której była jego rodzina. Miał tak silną potrzebę dorównania rówieśnikom, że doszło przez niego do złamania prawa. Sprawa trafiła do sądu. Pamiętam też historię dziewczyny, która nie mogła sobie poradzić emocjonalnie z problemami życiowymi, poszła w stronę samookaleczeń, co dziś nie jest rzadkim zjawiskiem. Wszyscy jako ludzie szukamy sposobów na radzenie sobie z problemami. Kiedy pytam uczniów, dlaczego się okaleczają albo sięgają po używki, najczęściej słyszę, że tak właśnie radzą sobie z problemami. Media społecznościowe kreują wizerunek osób radosnych, szczęśliwych, idealnych, chociaż bardzo często to tylko maska. To niebezpieczne, przez to zapędzamy się w błędne koło, a łamiemy nawet prawo. Jeżeli nikt tego nie przerwie, a od tego jesteśmy my dorośli, skutki mogą być opłakane. Gorzej, kiedy dorośli stawiają mur, zamiast granic.

Czy w szkole obowiązują procedury dotyczące przemocy?

Jak najbardziej! Jest ich kilka, w tym procedura postępowania w przypadku stwierdzenia krzywdzenia dziecka, czy krzywdzenia ucznia. To dokument, w którym jest zapisane, co musimy robić oraz jak. Nieważne czy do krzywdzenia dochodzi w szkole, czy w domu, naszym obowiązkiem w konkretnych przypadkach jest zareagowanie. Jest też procedura postępowania w przypadku zachowania agresywnego. Szkoła jest zobowiązana do podejmowania działań wychowawczych lub interwencyjnych, gdyby u któregoś z uczniów wystąpiły agresywne czy niewłaściwe zachowania.

Czyli w szkole możemy się czuć bezpiecznie?

Zdecydowanie tak! Obowiązek reagowania dotyczy wszystkich pracowników szkoły, podobnie jak zawiadamianie policji o takich niebezpiecznych zdarzeniach.

Dziękuję bardzo za rozmowę!

Również bardzo dziękuję!



Zakupy w sklepie stacjonarnym

Autor: Martyna Wasilewska

Wybór co do podstawy złożenia reklamacji zależy od kupującego. Jeśli zakupiony towar został objęty gwarancją, kupujący może złożyć reklamację na dwa sposoby. Pierwszym z nich jest reklamacja do sprzedawcy z tytułu rękojmi, drugim reklamacja do gwaranta z tytułu gwarancji. Czym się różnią te sposoby? O tym dokładnie informuje Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, na którego stronie czytamy:

Rękojmia – tryb dochodzenia odpowiedzialności od przedsiębiorcy w związku z ujawnioną wadą fizyczną lub prawną danego towaru konsumpcyjnego. Przy reklamacji z tytułu rękojmi, podmiotem odpowiedzialnym za powstałe wady jest sprzedawca (wady mogły być już powstałe przed odebraniem go przez kupującego). Przedsiębiorca nie może odmówić przyjęcia reklamacji, jeśli nie wynika ona wprost z przepisów.

Gwarancja – wskazuje obowiązki gwaranta i uprawnienia konsumenta w przypadku, gdy sprzedany towar nie ma właściwości zawartych w oświadczeniu gwarancyjnym lub w reklamie. Jej treść powinna być jasna i zrozumiała, napisana w języku polskim. Powinna zawierać informacje takie jak: nazwa i adres gwaranta lub jego przedstawiciela w Polsce, czas trwania i zasięg terytorialny ochrony gwarancyjnej, uprawnienia przysługujące w przypadku stwierdzenia wady itp.

Gwarancja czy rękojmia?

Z którego sposobu, reklamując towar, lepiej skorzystać? Na pewno dla kupującego bardziej opłacalna jest rękojmia – jej warunki są określone w przepisach prawa, co oznacza, że sprzedający nie może wpłynąć na niekorzyść

klienta. Rękojmia ułatwia znacznie dochodzenie roszczeń od przedsiębiorcy. Inaczej jest już niestety w przypadku gwarancji. Przy tym sposobie reklamacji zakres odpowiedzialności sprzedającego i uprawnień kupującego ustalony jest przez gwaranta, więc nie zawsze muszą one być korzystne dla kupującego. Z tej opcji lepiej korzystać wtedy, kiedy minął już termin rękojmi (wiąże się to tylko z towarami o gwarancji udzielonej na okres dłuższy niż 2 lata).

Znaj swoje prawa!

ZAKUPY W SIECI

- 1** Prawo do informacji
Sprzedawca musi podać swoje dane identyfikujące, podstawowe cechy towaru lub usługi, cenę, opłaty za dostarczenie oraz jakiegokolwiek inne dodatkowe koszty, a także informację o sposobach płatności i dostawy. Musi również zamieścić informację o procedurze reklamacyjnej, a w przypadku odstąpienia od umowy – warunki, terminy oraz procedury odstąpienia, koszty zwrotu rzeczy oraz termin, w którym oferta lub cena pozostają wiążące. Sprzedający musi także dostarczyć potwierdzenie zawarcia umowy na trwałym nośniku najpóźniej w chwili dostarczenia zakupionego towaru.
- 2** Jeśli sprzedawca wysłał towar, który nie był przez nikogo zamówiony, wówczas robi to na własne ryzyko i nie mamy obowiązku płacenia za taką wysyłkę.
- 3** Kupując przez internet, ma prawo zwrócić zakupiony przedmiot w ciągu 14 dni bez podawania jakichkolwiek powodów. Sprzedający ma obowiązek zwrotu pieniędzy kupującemu w ciągu 14 dni od dnia otrzymania oświadczenia o odstąpieniu od umowy.
- 4** Jeżeli sprzedawca wybiera sposób dostarczenia towaru do kupującego, to on odpowiada za przesyłkę do momentu jej dostarczenia. Jeśli towar okaże się niekompletny lub uszkodzony, to on ponosi za to odpowiedzialność. Kiedy kupujący wybiera formę dostarczenia przesyłki, zwalnia sprzedającego z tej odpowiedzialności.
- 5** Kupujący może odstąpić od umowy jeszcze przed otrzymaniem towaru.
- 6** Wyjątki od prawa odstąpienia od umowy – nie można zwrócić towaru, który ma krótki termin przydatności (np. artykuły spożywcze), towarów wyprodukowanych wg specyfikacji konsumenta lub wyraźnie zindywidualizowanych (np. meble na wymiar, garnitur szyty na miarę, biżuteria z wygrawerowaniem).

Bezpłatne porady prawne:

CENTRUM BEZPIECZEŃSTWA EKONOMICZNEGO I WSPARCIA OSÓB ZADŁUŻONYCH
al. Grunwaldzka 8, 80-236 Gdańsk
tel. 728 590 288



Dofinansowane ze środków Miasta Gdańska